Cena jednego egzemplarza 25 groszy — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 36 — Kraków, dnia 6 września 1931. — Rok XIX

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 13(12

Przez kryzys gospodarczy

do upragnionego pokoju.

Zmora przesilenia gospodarczego, jaka zawisła nad światem, a daje się we znaki niemal wszędzie w większym lub mniejszym stopniu.

W Niemczch załamała się waluta, bankrutowały najmocniejsze banki i nie wypłacano wkładów oszczędnościowych tym, którzy całe życie pracowali, by sobie coś na stare lata zaoszczędzić.

Widzimy też obecnie, jak najmocniejsze i najzasobniejsze — zdałoby się -- państwo, jak Anglja, dożyła chwili, w której deficyt budżetowy wynosi dwa razy tyle, ile Polska wogóle wydaje na swoje potrzeby! Największa instytucja finansowa na świecie (Bank angielski) nie jest w stanie utrzymać waluty (funta szterlinga) i mimo niedawnej pomocy zagranicznej (50 miljonów funtów t. j. przeszło 2.000 miljony złotych) znów puka o pożyczkę zagraniczną, by uratować się przed bankructwem Toteż następstwem tego było w ostatnich dniach, że rząd angielski, który od roku 1929 był w ręku partji socjalistycznej, musiał ustąpić. Padł on pod obuchem klęski bezrobocia i widma upadku waluty, dowodząc zresztą, że próba rządów socjalistycznych nie wiedzie do celu, że obietnice socjalistów, iż zdołają wywieść lud z kłopotów, nie ziszczają się. Anglicy są zmuszeni zmienić kurs dotychczasowej polityki gospodarczej rządu socjalistycznego, jeśli chcą ich uratować

Widzimy dalej bardzo ciekawy objaw na świecie. Oto coraz bardziej przenika ludzkość przekonanie, że w tak ciężkich warunkach, w jakich świat się znalazł, wobec szalejącego bezrobocia na wsi i w mieście — trzeba coraz bardziej podkreślać tak zwaną „politykę pokojową", a ostro przciwstawiać się wszystkim, którzy mogliby wzniecić gdziekolwiek pożogę wojenną. Od szeregu też tygodni widzimy konkretne usiłowanie w tym kierunku.

Odczuli to naprzykład Niemcy, kiedy zwrócili się do Francji o pomoc finansową, a kiedy im stanowczo odpowiedziano: tak, pomoc dostaniecie, ale pod jednym warunkiem: dajcie gwarancję, że prowadzić będziecie politykę rzetelnie pokojową, że wyrzekniecie się budowania olbrzymich wojennych okrętów na morzu, że nie będziecie popierali za pieniądze państwowe wojskowych bojówek a przedewszystkiem, że wyrzekniecie się odwetowych planów zagrabienia tych ziem (jak np. Pomorza), które należą do innych państw.

Widzimy to też w ostatnich dniach na innych jeszcze przykładach Coraz głośnej jest o rozmowach, jakie prowadzone są między Paryżem a Moskwą, a mają one doprowadzić do układu handlowego. W ostatnich zaś dniach zaszedł bardzo ważny fakt: Oto nasz poseł w Moskwie przedłożył rządowi sowieckiemu projekt t. zw. „paktu o nieagresji", to jest takiego układu, któryby raz na zawsze ustalił, że wszelkie spory między nami a naszym wschodnim sąsiadem będą załatwiane w drodze pokojowej, a nigdy wojennej.

Rosja projekt ten odrzuciła.

Widzimy więc: pod obuchem kryzysu gospodarczego rosną i utrwalają się z jednej strony dążności pokojowe a ponadto padają, bo utrzymać się nie mogą, takie kierunki polityczne (jak np. rząd socjalistyczny w Anglji), które nie są w stanie skutecznie zapobiedz następstwom kryzysu gospodarczego.

I dopiero w świetle tego, co się dzieje na świecie (np. w Niemczech i Anglji), oceniać trzeba nasze krajowe stosunki i wysiłek naszych władz rządowych, bo nietylko utrzymać mocno naszą walutę, ni dopuścić do deficytu w naszym budżecie państwowym, ale równocześnie pomagać wszystkim warstwom społeczeństwa w przetrzymaniu okresu tego ciężkiego przesilenia.

Piastowscy „Szabesgoje"

„Piast" nawołuje do bojkotu firm katolickich a do poparcia żydowskich.

Na pierwszej stronie „Piasta" można było w jednym z jego numerów wyczytać takie oto ogłoszenie:

BACZNOŚĆ LUDOWCY!

„Piast" można nabyć:

(Tu następuje wyliczenie miejscowości i następujących charakterystycznie brzmiących firm):

Firma B. Buchsbaum; Firma B. Rosenfeld; Firma Ja-

kób Fraenkel; E. Haar i E. Grosshaus; Firma Moses Pener; Firma L. Schiff; Firma J. M. Margulies; Firma Józefa Scharfa Syn; Firma Daw. Moj. Landau; Firma S. Hochberg; Firma A. Silberman. Ogłoszenie kończy się wezwaniem:

„LUDOWCY! Czyńcie zakupy **u firm, które sprzedają „Piasta"** bojkotujcie sklepy, gdzie bojkotują pisma Stronnictwa Ludowego".

Że takich kolporterów ma „Piast" nie dziwimy się, bo różne Buchsbaumy, Rosenfeldy i Silbermany to cisi, ukryci przyjaciele Witosa, za którego rządów otrzymywali różne koncesyjki, ale łajdactwem już jest nawet na brudnych szpaltach „Piasta" nawoływanie do bojkotu firm chrześcijańskich tylko z tego powodu, że te nie sprzedają „Piasta". Niechże więc żydowska klientela czyta sobie tę gazetkę. Nie wielka szkoda! Katolicy natomiast ominą i sklepy te i sprzedawanego w nich „Piasta".

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę XV. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Łukasza VII, 11—16. „Onego czasu szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z Nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar. A ci, co nieśli, stanęli i rzekł młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły i począł mówić: i dał go matce jego. I zdjął wszystkich strach i wielbili Boga, mówiąc: że prorok wielki powstał między nami a iż Bóg nawiedził lud Swój".

——o§o——

Pogrzeb... Niosą trumnę, rzesze ludu towarzyszą zmarłemu. Za trumną w żałobie niewiasta smutna. Śmierć znów zabrała jednego z pośród żyjących. Tym razem ofiarą jej młode życie... młodzieniec w sile wieku.. nadzieja i podpora matki wdowy, która postępuje za trumną i opłakuje rzewnie ukochanego jedynaka. Nielitościwa śmierć nie zna żadnych względów, niczem się wzruszyć nie da, a co raz zabrała, tego nie odda. Bóg tylko, Pan życia i śmierci, zmusić ją może do zwrotu jej własności.

Jej własności — mówię, bo śmierć to pani wielkiej i licznej własności. Każdy z nas, kiedy już żyje na tej biednej ziemi, pierwej czy później, stanie się jej własnością. Kolebka nasza przemieni się za lat klka, kilkanaście czy kilkadziesiąt w trumnę, do której śmierć chowa swoje ofiary, a chowa tak dobrze, że ich nie odda aż na końcu świata, aż wówczas, kiedy Jezus, nasz Zbawca i Odkupiciel na ostateczną rozprawę wszystkich powoła. Jezus wskrzesił młodzieńca z Naim i oddał go matce. Miłosierne Jego Serce pocieszyło biedną matkę wdowę. Jezus na końcu świata rozkaże aniołom Swoim otworzyć groby i wyprowadzić z więzienia śmierci tych, którzy kiedykolwiek żyli, po ziemi chodzili i pomarli.

Ewangelja dzisiejsza nam tę czarną panią przypomina, której na imię Śmierć. Śmierć! śmierć! O śmierci ludzie myśleć nie lubią, o i bardzo nie lubią. Życie takie człowiekowi miłe, chociażby ono i nie obfitowało w rozkosze i przyjemności, a człowiek nawet na barłogu żebraczym broni się przed śmiercią. Niestety! Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, i apelacji niema. Bogacze świata za skarby swoje od śmierci się nie wykupią. Boi się człowiek śmierci, bo śmierć niszczy wszystko, co widzialne; niszczy zdrowie najsilniejsze, zamienia piękne ciała ludzkie w zgniliznę trupią, w kupę nagich kości. Ale to jeszcze nie najgorsze. Ważniejsze to, co po śmierci ciała czeka duszę nieśmiertelną, tę duszę stokroć piękniejszą od najładniejszego ciała, tę duszę, która jest obrazem Stwórcy, która ciału prawdziwej piękności użyczała.

O tem — ach! o tem, jakże mało ludzie myślą! Co, będzie po śmierci z duszą naszą? Ona nieśmiertelna! — Gdzie ona pójdzie po odłączeniu od ciała, czy do Boga, czy Lucyfera? Po śmierci dla każdego zacznie się wieczność. Jaka wieczność dla ciebie czeka? Szczęśliwa, czy nieszczęśliwa? „Jak sobie pościelisz, tak się i wyspisz", przysłowie nasze powiada. O tem każdy żyjący człowiek myśleć powinien. Myśleć więcej, niźli dzisiejsi ludzie o tem myślą... bo życie doczesne przeleci jako sekunda, a wieczność nadejdzie niespodzianie.

Myśl o śmierci bynajmniej człowiekowi nowoczesnemu, postępowemu nie ubliża. Owszem! Święci ludzie tą myślą pobudzali się do świętości i nie tylko do świętości, ale i do pracy dla bliźnich, do pracy prawdziwie owocnej dla ludzkości. Myśl o śmierci nie przeszkadzała im myśleć o żyjących, nie przeszkadza budować klasztory, szkoły, szpitale i inne dobroczynne zakłady. Tem sobie gotowali śmierć szczęśliwą i wieczność u Boga, a potomności zostawiali dużo dobrego i pokazali, że można żyć pełnem życiem, a przy tem i o śmierci pamiętać.

Chcieliby ludzie wynaleźć coś, coby z kuli ziemskiej wypędziło śmierć na zawsze. Nie uda się to nigdy. Raz tylko, a to było jeszcze w raju, człowiek nie bał się śmierci. Kiedy jednak przez grzech śmierć przybyła na ziemię, nikt jej już stąd nie wygoni. Trzeba tedy tylko o niej pamiętać, do dobrej śmierci przez dobre życie się gotować, a straci ona swoje żądło bolesne, tak, że jej się bać nie będziem, lecz nawet z utęsknieniem wyglądać.

Ks. W. O.

Jeszcze o reformie samorządowej.

Gazety różne straszą szczególnie Małopolskę, że oto przez nową ustawę samorządową będą narzucone Małopolsce gminy zbiorowe. Straszenie to nie ma sensu. Nie chodzi bowiem nikomu o narzucenie Małopolsce gminy zbiorowej, a chodzi o to, żeby stworzyć taki ustrój samorządowy, który dla dobra chłopa i dla dobra Państwa byłby najlepszy, najodpowiedniejszy.

Oto nie ma być, jak do dziś, kilka ustaw samorządowych, dla każdej dzielnicy inna, tylko ma być jedna ustawa samorządowa, oraz jedna forma samorządu dla całego Państwa. Pierwszem ogniwem samorządu ma być wioska, gromada. W każdej wiosce-gromadzie będzie wybrana przez powszechnie, równe i t. d. głosowanie Rada Gromadzka. Na czele rady będzie sołtys. Rada gromadzka będzie zawiadywać majątkiem gromady-wioski, tudzież sprawami bieżącemi gromady, jak: utrzymanie dróg gminnych, zadrzewianie wsi i t. p. Drugiem ogniwem samorządu będą gminy. Zarząd gmin będzie wybierany przez gromady. Zarząd gmin będzie załatwiał sprawy poruczone mu przez Rząd, tudzież miejscowe sprawy gminne: szpitalnictwo, opieka społeczna i t. p. Na czele Zarządu gminy będzie stał wójt. Trzeciem ogniwem samorządu będzie sejmik powiatowy. Nawiasem mówiąc, niektóre powiaty muszą być skasowane, granice wielu powiatów muszą być zmienione celem usunięcia przeszkód w życiu gospodarczem danej okolicy, lub celem ożywienia tegoż życia gospodarczego.

Czyż nie byłoby dobrze przyłączyć cały powiat Tarnobrzeg do Sandomierza, zaś zachodnią część powiatu sandomierskiego z Połańcem a nawet ze Staszowem złączyć

z powiatem Mielec? Taka zmiana wzmogłaby życie gospodarcze tych stron. Tak zaś Sandomierz część z Dwikarami, Zawichostem i Klimontowem jeszcze żyją jako tako, zaś Staszów to od Sandomierza za górami i lasami. Kolej jest po prawym brzegu Wisły w Mielcu, Baranowie, Padwi, Tarnobrzegu. Każdy z tych punktów winien być połączony dobrą szosą z lewym brzegiem Wisły i tak: Mielec z Połańcem i Staszowem, Osiek z Baranowem, Koprzywnica z Tarnobrzegiem, Sandomierz z Wielowsią, Sobowem, Grębowem a też z Rozwadowem. Tego dokonać mogą tylko samorządy powiatowe.

Do sejmików delegatów wybierałyby gminy.

Czwartem ogniwem samorządu byłyby województwa. Sprawami samorządu wojewódzkiego zarządzałaby Rada Wojewódzka. Ustrój wojewódzki określi Nowa Konstytucja. Niezawodnie winny być też zniesione i administracyjne granice województw. Czyż Kraków naprzykład nie powinien być stolicą województwa, w którego skład wchodziłyby też powiaty: Miechów, Jędrzejów, Pińczów, całe Powiśle po Sandomierz? Niema już zaborów, skasowane granice nas dzielące, Wisła powinna nas łączyć a nie dzielić. Na niej powniny stanąć mosty i promy. Przez nią powinny przejść drogi kolei żelaznej i komunikacji samochodowej czy wozowej. Po niej powinny pójść statki z węglem drzewem, kamieniem, oraz innymi materjałami. Brzegi jej winny być ubezpieczone tamami i wałami. Koryto winno być uregulowane i pogłębione. Wzdłuż jej brzegów w ważniejszych punuktach winny być pobudowane przystanie. Wraz z tem musi postępować regulacja jej dopływów nietylko z Galicji, ale i z lewego brzegu ze strony Kongresówki. Brak tej regulacji nietylko nad Nidą, ale też innymi dopływami Wisły z lewej strony jest powodem wielkich szkód wyrządzanych zalewem pól i łąk przez spiętrzone wody. Żeby to się działo, musi być jedna gospodarka na obydwu brzegach, jeden plan robót, jedno kierownictwo, jedno województwo. Że Kraków to stara nasza stolica, to siedzibą województwa musi być Kraków.

Dokładny projekt nowej ustawy samorządowej będzie w niedługim czasie ogłoszony. Wy Bracia Chłopi przyjmijcie go życzliwie pod rozwagę, a napewno w nim ujrzycie wiele dobra, bowiem to dobro Wasze i Polski mieli na uwadze ci, co go układali i ma on na celu nie pogorszenie, a polepszenie naszego życia. Tak też będzie.

Nadzieja poprawy.

W obecnej dobie ciężkiej doli zaświtała rolnikom nadzieja poprawy stosunków finansowych.

Do Polski przypuszczalnie napłynie około 135 miljonów złotych. Będą to pożyczki długoterminowe, udzielane na lat 30. Pożyczki te będą nisko oprocentowane. Drobne rolnictwo przypuszczalnie uzyska od 20 do 30 miljonów złotych pożyczek. Jest to bardzo duża suma i bezwątpienia przyniesie rolnikom wiejskim dużą ulgę. Rolnicy za otrzymane pieniądze będą mogli pospłacać ciążące na nich długi i przez to uwolnić się od gnębiących obecnie ciężarów. Raty nowych długoterminowych pożyczek będą o wiele mniejsze od rat obecnych. Rolnik więc będzie mógł śmiało z dochodu swego raty te płacić.

Nad zorganizowaniem tej pomocy dla rolnictwa pracuje specjalny komitet.

Zaświtała więc przed rolnikami nadzieja poprawy. — Jest to dużą zasługą naszego rządu, który pracami swemi i zabiegami przyczynił się bardzo znacznie do przyśpieszenia organizacji tego banku międzynarodowego, który ma przynieść nam pomoc.

ZE ŚWIATA.

BOLSZEWICY ZAMYKAJĄ KATEDRĘ W MIŃSKU Z Mińska nadeszła wiadomość, że rząd sowiecki postanowił zamknąć katedrę mińską, która do tej pory ocalała. Rząd sowiecki „spowodował" uchwałę robotników Polaków, domagającą się wykonania rezolucji pierwszego zjazdu robotniczego Polaków.

RZĄD HISZPAŃSKI ROZPOCZYNA WALKĘ Z KOŚCIOŁEM. Ukazał się pierwszy dekret, wydany przez rząd hiszpański a dotyczący spraw religijnych. Dekret ten zawiera zakaz wszelkich transakcyj majątkiem dóbr kościelnych i instytucyj religijnych. Zakaz ten obejmuje sprzedaż i kupno dóbr kościelnych i zakonnych, wpisów lub transakcyj hipotecznych. Dekret ten zakazuje Bankowi Narodowemu w Madrycie, bankom krajowym i zagranicznym wypłacenia wszelkich depozytów, złożonych w tych bankach przez instytucje kościelne i klasztorne.

PROTEST EPISKOPATU HISZPAŃSKIEGO PRZECIWKO PROJEKTOWI KONSTYTUCJI. Episkopat hiszpański ogłosił protest przeciwko projektowi konstytucji. Protest ten, ujęty w formie zbiorowego listu pasterskiego, został podpisany przez 3 arcybiskupów i 55 biskupów.

FRANCUSKO-SOWIECKI UKŁAD O NIEZACZEPIANIU. Jedno z pism amerykańskich ogłosiło wiadomość, iż podczas obecnych układów gospodarczych Francji z Sowietami, został także zawarty układ o niezaczepianiu. Wiadomość ta wywołała wielkie zainteresowanie i poruszenie w kołach polityków i dyplomatów. Układ taki między Francją a Sowietami doprowadziłby do tego, iż dotychczasowy sojusz Sowietów z Niemcami, straciłby dla Niemiec znaczenie. Ten pakt francusko-rosyjski miał być rozciągnięty także i na Polskę. Niestety, Sowiety zerwały podjęte przez Rząd polski rokowania w sprawie nieagresji.

ZNACZNA POPRAWA STOSUNKÓW MIĘDZY WATYKANEM I RZĄDEM WŁOSKIM. Stosunki między Stolicą Apostolską i rządem włoskim, uległy znacznej poprawie. Wprawdzie rokowania dyplomatyczne nie zostały jeszcze nawiązane, ale prowadzone są poufne rozmowy, których celem są wyjaśnienie sytuacji i rozproszenie nieporozumień, jakie nagromadziły się w czasie konfliktu, głównie wskutek ukrytej ingerencji czynników, zainteresowanych w tem, by zatarg między Kościołem i państwem, pogłębił się jak najbardziej. Rozmowy te prowadzi słynny jezuita, ojciec Tacchi Venturi, który cieszy się całkowitem zaufaniem, zarówno Watykanu, jak i Mussoliniego, i który w ciągu wielu lat przed podpisaniem traktatu laterańskiego był pośrednikiem między obu stronami.

ARABOWIE PROTESTUJĄ PRZECIW UZBROJENIU ŻYDÓW. W całej Palestynie wybuchł strajk Arabów na znak protestu przeciw rządowi mandatowemu z powodu obdzielenia ludności żydowskiej bronią. Strajkuje tylko część Arabów reszta odstąpiła od strajku.

POLAK — WZOREM UCZCIWOŚCI WŚRÓW SZOFERÓW NOWOJORSKICH. Nowojorski kierownik taksówki Franciszek Brusza znalazł z samochodzie klejnoty wartości 200.000 dolarów i natychmiast odniósł je na policję. Okazało się, że kosztowności te należały do miljonerki Pani Reynolds Hitt. Uczciwy znalazca, Polak, znajdujący się w dość ciężkiem położeniu finansowem, otrzymał od właścicielki wynagrodzenie w sumie 2.500 dol.

ZMARŁA Z GŁODU W KRAJU, GDZIE PALĄ PSZENICĘ. W miejscowości Columbus w Stanach Zjednoczonych, zmarła z głodu 75-letnia murzynka, Sarah Sheridan. Znaleziono ją wynędzniałą, zgłodniałą na ulicy w niedzielę, zabrano do miejskiego więzienia, gdzie zaczęła wprawdzie przyjmować pokarm, ale tak była wycieńczona, że nazajutrz zmarła z głodu w środku okręgu rolnego, — gdzie farmerzy nie wiedzą, co zrobić z pszenicą i postanowili część jej spalić.

KU CZCI JERZEGO WASZYNGTONA. WIELKIE PRZYGOTOWANIA W AMERYCE do obchodu 200-nej rocznicy urodzin „Ojca Ojczyzny". W roku przyszłym całe Stany Zjednoczone święcić będą uroczystość 200-letnią rocznicę urodzin, pierwszego swego prezydenta, Jerzego Waszyngtona.

Uroczystości ku czci Waszyngtona trwać będą od 22 lutego 1932 roku, t. j. od daty dnia jego urodzin, aż do 24 listopada tegoż roku.

Polacy, zamieszkali na terytorjum Stanów Zjednoczonych, pomni pięknej tradycji walk naszych przodków o niepodległość Ameryki, zapowiadają masowy swój udział w tych podniosłych uroczystościach.

RUCH REWOLUCYJNY W PORTUGALJI. Z Lizbony donoszą o wybuchu powstania. Większa grupa uzbrojonych osób cywilnych wtargnęła do koszar 3 pułku artylerji, rozbroiła wartę, oficerów ujęła i opanowała budynek. Żołnierze przyłączyli się do powstańców i podjęli wspólną akcję z ludnością cywilną.

Dotychczas niewiadomo, w jakim stopniu ruch powstańczy przeniósł się na prowincję. Komunikat oficjalny rządu portugalskiego podaje, że w całym kraju panuje spokój.

STRASZLIWA BURZA NAD ANGLJĄ. 14 osób poniosło śmierć. Ponad Anglją szalała onegdaj gwałtowna burza, która w różnych częściach kraju wyrządziła wielkie szkody. Wicher o sile huraganu powyrywał drzewa z korzeniami, zniszczył przewody telefoniczne i telegraficzne oraz uszkodził wiele budynków. Pioruny wznieciły liczne pożary oraz pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. Jak stwierdzono 14 osób poniosło śmierć a większa liczba osób odniosła rany.

W LISTOPADZIE NOWE WYBORY W ANGLJI. Nowy gabinet angielski postanowił zwołać parlament na 8 września. Rząd liczy się z opozycją Labour Party, ale jest przekonany, że ją pokona. Nowe wybory rozpisane zostaną prawdopodobnie w listopadzie.

DZIEJE 2-LETNICH RZĄDÓW. Drugi rząd Mac Donalda, który podał się do dymisji, sprawował władzę od 8 czerwca 1929 roku a więc 2 lata i pół miesiąca. Do władzy doszedł po konserwatystach w następstwie wyborów, jakie się odbyły w maju 1929 roku, które przyniosły konserwatystom wielką porażkę. Własnej większości gabinet Mac Donalda nie posiadał i musiał szukać oparcia u liberałów. Okoliczność ta zmuszała go do ustawicznych kompromisów. Z ważniejszych wydarzeń zagranicznych, jakie rządowi socjalistycznemu przypadły w udziale były: rokowania w sprawie reparacyj zakończone podpisaniem planu Younga, ewakuacja Nadrenji, wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, konferencja morska w Londynie, oraz złagodzenie kursu politycznego w Egipcie i Indjach.

Z Prasy.

Endecy wychwalają Stalina.

W „Wieńcu i Pszczółce" organie „Str. Narodowego" pod fotografją Stalina takie czytamy o tym kacie Rosji zdania:

„Narodowości jest gruzińskiej, z podgórza Kau-

Piekło ziemskie

w socjalistycznym raju.

Jednem z głównych „osiągnięć socjalistycznych" Kominternu w ZSSR jest bezsprzecznie znana Katorga Sołowiecka, która umożliwia bolszewizmowi uprawiać w Europie Zachodniej dumping drzewny, stanowiący poważny składnik wybitnie militarystycznej „piatiletki". Ale i to osiągnięcie jest tak samo „nowe" jak G. P. U. na Łubiance, gdzie już mieścił się za czasów Iwana Groźnego t. zw. „Pytosznyj prikaz".

Sołowiecki klasztor-więzienie zbudowany został w połowie wieku XV (około 1430 roku) i odrazu stał się miejscem zesłań o charakterze wyraźnie politycznym: buntownicy (przeciwko Moskwie) i heretycy (przeciwko upaństwowienemu prawosławiu). Analogja zupełna. I dziś goszczą tu ci sami „buntownicy" i „heretycy" (przeciwko upaństwowionej religji „socjalistycznego prawosławia") z tą tylko różnicą, że liczba buntowników znacznie wzrosła.

„Złote czasy" Sołówek związane są z okresami rosyjskich „bolszewizmów": za panowania Iwana Groźnego, Godunowa i Piotra I-go. Petersburski okres „europeizacji" Rosji powoduje powolny upadek Sołówek, które z czasem obracają się w więzienie dla sekciarzy i bluźnierców. I dopiero po intronizacji Lenina zaczyna się odrodzenie Sołówek w rozmiarach i formach, przed któremi bledną poprzednie „złote czasy" tej swoistej instytucji.

Pod względem geograficznym Sołówki są idealnem naturalnem więzieniem. Jest to grupa wysp zupełnie odcięta od świata. Pod względem klimatycznym panuje tu przez 9 miesięcy podbiegunowa zima (przeszło trzy miesiące noc), prawie przez cały rok leży skorupa śnieżna, — wieczny chłód i wilgoć, straszliwe huragany śnieżna, jednem słowem idealna miejscowość do lekkiego przedostania się niebezpiecznych dla Moskwy ludzkich istot na łono Abrahama.

„Niema powrotu z Sołówek" oto główna zasada tego mroźnego piekła dantejskiego. I na tem polega główne znaczenie katorgi sołowieckiej w dzisiejszej ZSSR. Wystrzał z nagana, który stanowi jedną ze zwykłych „kar dyscyplinarnych" jest najłatwiejszem i najbardziej pożądanem wyjściem dla sowieckiego zesłańca.

Tak samo jak przed stuleciami, piekło no i teraz ma swoje koła dantejskie. Kiedyś był niemi: 1) klasztor z pojedyńczemi kamiennemi celami, 2) t. zw. „ziemne więzienie" (wilgotna piwnica, gdzie szczury odgryzały skutym potępieńcom uszy i nosy), 3) t. zw. „zwyczajne" kazamaty dla więźniów skrępowanych kłodami. Obecnie są to: 1) miasteczko („gorodok") dla administracji i „swoich" ska-

kazu, która to narodowość, zdawna przez Rosję podbita, odznacza się urodą, ale niekoniecznie dzielnością. A jednak znalazł się pośród niej człowiek nazwiskiem Dżugaszewili, który się okazał wyjątkiem. Został komunistą. Gdy bolszewicy owładnęli Rosją nastała wśród tych pomiędzy nimi, co nie byli Moskalami moda przybierania nazwisk rosyjskich. Ten Gruzin nazwał się Stalinem i to nazwisko (od twardego metalu) nie od parady nosi. Rządzi obecnie Czerwoną Rosją bardziej samowładnie niż przed wojną — Biały Car. Rządzi twardo i okrutnie, w wielkiem nieraz dla siebie samego niebezpieczeństwie, ale najmądrzej...."

Nie dziwne są te pochwały w endeckiej gazecie. P. Dmowski przecież o wiele czulej uśmiecha się do bolszewickich łotrów.

Szkalują własne państwo.

Ci sami endecy w amerykańskicch gazetach taką oto reklamę robią Polsce:

„...A tymczasem kryzys gospodarczy zwiększa się. Brak zaufania w społeczeństwie, rozbicie tego społeczeństwa, system policyjno-demoralizujący i protekcyjny, upadek wiary w uczciwość i zadowolenie z uczciwej pracy — **wywołał brak zaufania zagranicą** brak dopływu, jednem słowem pieniędzy tak od własnych obywateli (**ucieczka kapitału polskiego**) jak do kapitału obcego Pożyczki w dzisiejszych warunkach Polsce nikt nie da, chyba tylko koncesje, które znowu nie rozwiązują ale jeszcze bardziej obciążają bogactwo narodowe i gospodarkę. Więc głód i nędza zagląda w oczy. Wszędzie sygnalizują krwawe rozruchy, wszędzie rozszerza się niezadowolenie i strajki".

I tak kłamstwami i bredniami o strejkach i o ucieczce kapitałów szkodzą ci „narodowcy" Polsce za granicą.

CIEKAWE.

Wesołe pogrzeby.

Na wyspach Filipinach nie umiera się tragicznie. Takby przynajmniej zdawać się mogło, sądząc z następującego obrazka pogrzebowego w San Antonio.

Przy dzwiękach wesołej muzyki tanecznej rodzina przynosi swego nieboszczyka z kościoła do grobu. Dwa piękne dzwony dzwonią podczas pogrzebu równie fałszywie i głucho, jak podczas ślubu i chrztu. W porze deszczowej, kiedy deszcz pada prawie nieustannie, wtedy z natury rzeczy odbywa się wszystko w nastroju poważnym i uroczystym. Lecz w dniu słonecznym, pod wieczór, po ukończonej pracy, odbywa się obrzęd pogrzebowy całkiem inaczej.

Oto klekocą dzwony, z koscioła siedmiu ludzi wynosi nieboszczyka. Siedmioro ludzi, cała rodzina ze zwłokami dziecka, według rozmiarów trumny sądząc, może 2 letniego. Truumienka ozdobiona taśmami z czerwonego i zielonego papieru, niesie ją na ramieniu ojciec w dużym słomkowym kapeluszu. Niesie obojętny na wszystko. — Obok idzie matka dziecka tak samo obojętna, z cygarem w ustach, i jak gdyby nieświadoma tego co się dzieje. O kilka kroków przed nimi kroczą ich dwie córki, również z cygarami w ustach i z oznakami jeszcze większej obojętności. Tuż za rodzicami człowiek niesie cienki wysoki krzyż drewniany, kapelusz słomkowy na głowie i rozgląda się dokoła leniwem i obojętnem okiem. Za nim kroczą dwaj muzykanci, jedyni w całym tym orszaku, przejęci żywo swoją misją. Gitarzysta i skrzypek.

Grają melodję wiecznie się tam powtarzającą, lekko skoczną. Skrzypek trzyma smyczek pełną garścią i piłuje zgrzytliwe i fałszywie, ale w rytmie. Gitarzysta, mały pękaty, chwieje się i podgrywa na swych krótkich nogach. On także kopci cygaro i to z oznakami wielkiego zadowolenia.

Pusto wszędzie kiedy przesuwa się mały ten orszak. Dzwony kołacą zaledwie dwie minuty i słychać już tylko coraz bardziej oddalające się dźwięki skocznej muzyki tanecznej dwóch grajków pogrzebowych.

Cygaro i wesoła muzyka — to obraz pogrzebu na Filipinach.

Bolszewickie wychowanie.

W „Gazecie Kościelnej" podaje jeden z księży uwagi emerytowanego sędziego z Beresteczka, który przedostał się z Kijowa do Polski. Między innemi powiada, jakich to środków chwytają się bolszewicy, aby wyrwać wiarę z dusz dziecięcych.

zańców (defraudanci, więźniowie kryminalni z pośród czekistów itd.; 2) kryjówki w ścianach, dawne szafy, w których mnisi przechowywali książki, używane są teraz jako karcery, gdzie skurczona ofiara często, siedząc przez kilka dni, ginie, i 3) byłe zabudowania klasztorne i nowe baraki, używane jako więzienia.

Według narodowości 80 proc. skazańców stanowią Ukraińcy. Następnie idą Kozacy, Gruzini, inne narody kaukaskie, Polacy i wogóle „inorodcy". Rosjanie do ostatnich czasów stanowili element kryminalny. Dopiero od roku 1928 skutkiem gwałtownej kolektywizacji zaczęli przybywać tu chłopi rosyjscy przeważnie z gubernij rolniczych.

We wszystkich siedmiu oddziałach skazańcy wykonują katorżne roboty, polegające przeważnie na wyrąbie i przygotowaniu do eksportu drzewa dumpingowego oraz na budowie dróg strategicznych. Program dnia skazańca jest następujący: otrzymawszy po kilka łyżek kaszy i zupy ze zgniłych ryb, przed 4-tą godziną rano skazańcy udają się na miejsce pracy. Grupa złożona z 3 ludzi otrzymuje za zadanie zrąbać, rozpiłować i oczyścić z kory 28 drzew (nie można zapominać, że wysokość drzewa wynosi przeciętnie do 20 metrów). Wykonanie takiego zadania w ciągu jednego dnia jest nawet dla wyjątkowo silniejszego człowieka ponad siły, nie mówiąc już o zgłodniałych i wiecznie niewyspanych męczennikach dzisiejszej Rosji. Dlatego też nieszczęśni pracują bez przerwy (jedzenia z sobą na roboty nie wolno brać) aż do 9, 10 i 11 godziny w nocy (noce białe) i dopiero po wykonaniu zadania idą do baraków i otrzymują „obiad": 400 granów chleba i szklankę zupy. Kto roboty nie wykonał, otrzymuje 200 gr. chleba i narażony jest na bardzo wyrafinowane kary (różnego rodzaju karcer oraz wysyłanie bez ubrania na mróz itp.) Protesty pociągają za sobą wystrzał rewolwerowy, życie ludzkie w ZSSR wogóle tanie, a na Sołówkach niema żadnej wartości. W wypadkach takich wystarczy napisać protokuł, że ofiara „usiłowała zbiec". Administracja złożona przeważnie z czekistów-zesłańców przy każdej sposobności podkreśla: „Przywieziono was tutaj nie po to, żebyście wrócili! Pokażemy wam samodzielną Ukrainę".

Nieustanna atmosfera śmierci oraz perspektywa nieuniknionej zguby nawet w razie szczęśliwego przebiegu zesłania pobudza skazańca do śmiertelnego ryzyka ucieczki. — Chodzi o to, że mieszkańcy lądu Karoli za każdego pojmanego zbiega otrzymują dość pokaźną premję pieniędzmi i zbożem. Dlatego też ucieczka jest na 90 procent tą samą śmiercią. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że trzeba uciekać przez wysoki las „tajgę" bez dróg, bez kierunku, w obawie przed zwierzętami, o głodzie i chłodzie, to prawdopobieństwo uratowania się jest bardzo problematyczne. W ciągu roku 1930 usiłowało zbiec około 4000 ludzi, a szczęśliwie przedostało się do Finlandji tylko około 100.

W pewnym zakładzie dla sierót zgromadzono wiele małych dzieci, którym jednego razu nie dano śniadania. Gdy dzieci, płacząc z głodu, zaczęły się dopominać o jadło, oświadczyła „mamasza" (dyrektorka zakładu), że jedzenie się wyczerpało, że już nic niema, że trzeba trochę pocierpieć. Podobna scena, aczkolwiek nie bez większych trudności, odbyła się w czasie na obiad przeznaczonym. Wieczorem powiedziała „mamasza" dzieciom, by się ładnie pomodliły do Boga, a z pewnością jedzenie spadnie z nieba. Modlą się więc biedactwa, a nie mogąc się niczego doczekać, ani doprosić, w płaczu i głodzie usypiają.

Nazajutrz przychodzi dyrektorka i pyta dzieci, czy co wymodliły, czy Bóg dał im jeść, a otrzymawszy odpowiedź, wpaja powoli w serca dzieci myśl, że Bóg zapewne bezsilny, albo nie myśli o biednych dzieciach; każe jednak znów się modlić. A wreszcie, gdy po nieudałych próbach same dzieci przekonały się o bezcelowości modlitwy do Ojca, który jest w niebie, wpada troskliwa opiekunka dzieci sobie powierzonych na koncept czy pomysł iście szatański i proponuje dzieciom, by się modliły do innego ojca, który małe dzieci bardzo kocha, do „ojca Lenina". Dziatwa zaczyna się wahać, budzi się w niej nieufność lecz nadzieja otrzymania posiłku i głód, najlepszy argument, zmusza do ponownej modlitwy. Klękają małe niewinne jeszcze dziatki i modlą się... do Lenina: „Chlib nasz nasusznyj daj nam dneś!"

I oto nagle wpada do „mamaszy", zalecającej dzieciom ten nowy pacierz, jedna z pomocnic, oznajmiając głośno, że „Atiec Lenin" przysłał pełną furę jedzenia dla modlących się tak pięknie dzieci. Za chwilę dzieci wesołe i zadowolone raczą się łokciami, różnego rodzaju przysmakami, mlekiem i bułką.

Fakt, ten, oświetlony odpowiedniem objaśnieniem „mamaszy", wystarczył by z dzieci uczynić najbardziej skrajnych ateuszów, gotowych do porwania się na największe świętości. A takich ateuszów w wieku dziecięcym liczą w dzisiejszej Rosji na półtora miljona.

Oto próbka metody wychowania komunistycznego.

Największa uczta świata.

Francja należy dziś jeszcze do tych nielicznych szczęśliwych krajów, które mogą sobie pozwolić na urządzanie uroczystych bankietów w wielkim stylu. Niedawno odbył się tam właśnie bankiet polityczny w Gourden, w którym wzięło udział przeszło 5.000 osób. Na bankiecie tym spożyto 200 funtów sardynek, pół tonny łososiny, półtorej tonny małych rybek w rodzaju szprotów, 900 kurcząt, 1500 główek sałaty i wypito 6.000 litrów wina. Powyższe dane są jednak stosunkowo znikowe w porównaniu z liczbami, odnoszącemi się do największego chyba na świecie bankietu z okazji otwarcia paryskiej wystawy światowej w 1900 roku. W tej wspaniałej uczcie wzięło udział 22.695 osób. Menu tej uczty składało się z dziesięciu potraw. — Usługa była tak wspaniale zorganizowana, że jedzenie trwało zaledwie godzinę i 25 minut. Przy bankiecie tym usługiwało 3000 służących, i 2150 zawodowych kelnerów. Pod czas uczty wypito 44.000 flaszek wina. Długość stołów, przy którym zasiedli goście wynosiła ponad 11 kilometrów Obrusy i serwety, których używano podczas bankietu, złączone razem, dałyby w sumie ponad 40 km. długości. W ruchu było 95.000 talerzy, 30.000 widelców deserowych, 4 serwisy szkła, każdy po 25.000 szkła, 60.000 noży i tyleż widelców oraz 2.000 paczek wykałaczek. Pozostałe resztki tej uczty wystarczyły na luksusową ucztę dla 3.500 osób muzykantów i artystów, którzy uświetnili tę zabawę swemi produkcjami.

Rozmaitości.

CZY WIECIE, ŻE...

Liczba gospodarstw rolnych w Polsce wynosi 3262000. W tem 1109000 gospodarstw, liczących do 2 ha. obszaru, 1002000 liczących od 2 do 5 ha., 1045000 o obszarze 5 do 10 ha., 76.000 wielkości od 20 do 50 ha., 11.000 mających od 50 do 100 ha. gruntu i wreszcie 19000 warsztatów rolnych powyżej 100 ha.

OBCIĄŻENIA PODATKOWE W POLSCE WYNOSZĄ 4 MILJARDY 714 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Ile w Polsce obywatele płacą podatków na różne budżety?

Pouczy o tem zestawienie następujące:

Budżet państwa (na r. 1931-32), uchwalony przez Sejm w wysokości 2 miljardów 850 miljonów (ma być podobno zmniejszony do 2 miljardów 450 milj.), budżety miast (w okresie 1928-29 rok) 750 milj. budżety gmin wiejskich (w okresie 1928-29(150 milj., budżety powiatowych związków komunalnych (1928-29) 230 milj.; budżety związków wojewódzkich (w okresie 1929-30 r.) 160 milj.; budżety samorządów gospodarczych 15 milj. budżety ubezpieczeń społecznych 600 milj.; inne budżety wraz z funduszami specjalnemi 100 miljonów.

Razem wynosi to 4 miljardy 715 miljonów złotych.

Ogólny dochód narodowy w Polsce oblicza się w przybliżeniu na 13 miljardów zł., czyli na podatki przypada około 37 proc. ogólnego dochodu, a zatem bardzo dużo.

CHAŁUPNICY NIE PODLEGAJĄ PRZEPISOM PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

Artykuł 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 7. VI. 1927 roku o prawie przemysłowem brzmi: „Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe".

Jedna z organizacyj rzemieślniczych prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie czy chałupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem, przyczem organizacja ta powołała się na art. 6 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, który brzmi: „Chałupnikami... są pracujący u siebie w domu, lub w innym lokalu pracy, wyłącznie i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorstw, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania".

Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie:

Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1 powyższego rozporządzenia składają się na definicję przemysłu. (Nr. PD 32/38 t. 15/2ł, str. 27).

NOWY RODZAJ KONSERWACJI JAJ.

Różnych sposobów próbowano już dla konserwacji jaj w wielkich ilościach jak np. wapna, parafiny, szkła wodnego, przetrzymywania ich w chłodniach itd., ale wszystkie te sposoby okazały się bezskuteczne. Na właściwy sposób trafiono dopiero niedawno, a mianowicie umieszczono je w atmosferze gazowej, chroniącej przed szkodliwem oddziaływaniem bakcylów i grzybów. Pierwszy tego rodzaju zakład konserwacyjny umożliwiający przechowywanie 5 miljonów jaj, wybudowano w Chelmsforg w Anglji jest to ośrodek angielskiego jajczarstwa. Drugi zakład wybudowano ostatnio w Le Havre we Francji, który może przechować aż 8 miljonów jaj.

27 LEGALNYCH SEKT W POLSCE.

W ministerstwie oświaty przygotowuje się obecnie ścisłe opracowanie spisu sekt religijnych w Polsce. Ogó-

łem tych sekt znają władze 27. Prawie wszystkie mają swe centrale w Warszawie i działają oficjalnie. Poza tem jest kilkaset nielegalnych, których działalność ma charakter występny.

POWSINOGA
:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

List Jasia Sta. Pińskiego do pana Hodura!.

Piszę do Ciebie mój arcykapłonie
Ten list w ojczyźnie, w rodzinnej mej stronie,
Że łzą go piszę w oku, z smutną twarzą
Maczając pióro w serca kałamarzu,
W którem cnót moich wezbrało czernidło.
Rzymskie nad Polską władztwo mi obrzydło,
Odkąd ojcowskim i czcigodnym gestem
Mię pożegnałeś dolarów szelestem.
A każdy dolar, ręką Twoją dany,
Jest o! Hodurze, jakby poświęcany.
Więc ja z rodziną Tadzia, przy „Hatykwie"
Czcimy je, niby najświętsze relikwie.
Kocham je Bracie, bo mi te dolary
Wtłoczyły w serce Twoje „prawdy wiary"
I to mię w Twoje szeregi zawlekło,
Żeś w katechiźmie swym skasował piekło.
Bo mi już, przyznam Ci się mój Hodurze,
Ciarki po starej przebiegały skórze,
Że człek się djablą może stać igraszką,
Że mię usmarzą mój Dobrodziejaszku
I tak przepieką mię i moje pchełki
Jak ten kotlecik, co jem u Hawełki.
A tyś to sprytnie i tak doskonale
Zrobił, że piekło nie istnieje wcale.
Kilkomaś temi pamiętnemi słowy
Uwolnił z piekła „kościół narodowy"
I mnie biedaka. Tylko mie to boli
Że na sekciarskiej już zgnojonej roli
Niezgoda hula i że marjawici
Nie są tak z nami, jak potrzeba, zżyci,
Byśmy swe stare odmładzali kości
W tej ich mistycznej bezgrzesznej czułości,
Toby się zdało, trudby był niewielki
A my, choć starzy, lubimy figielki.
Pomyślcie o tem. Ja zaś tu tymczasem
Z rzymskim kościołem wszcząłem bój z hałasem.
Tak jak ja umiem. Jest to dla mie fraszką,
Tylko mię smuci, mój Dobrodziejaszku,
Że pan Piłsudski nie jest mego ducha,
I że naszego głosu nie usłucha.
Już byłem gotów wraz z Putkiem i Wroną
Iść na „Stronnictwa Ludowego" łono
Ale ty znasz me zasady i narów,
Którym jest wielka miłość do dolarów
Tem więcej, że mię łączy z Ameryką
Miłe wspomnienie „Kanad, Pacifiku'!
A utrwalają dla Cię me afekty
Waszingtonowskie barwne konterfekty.
Takie pobudki mój ty boży Mężu!
Wierz mi, Rzym w Polsce na „amen" zwyciężą.
Przyślij mi, proszę w dowód łaski, w darze
Błogosławieństwo na grubym dolarze.
Dolary, (Mogą być różne odcienie)
Przyślij mi oto na serca skrzepienie
Żebym tu wiedział z Twymi barankami,
Że myślisz o nas i że jesteś z nami.
Na zakończenie swe podpisy kładziem:
Jasio Sta. Piński ze synalkiem **Tadziem.**

CO PISZE LUD.

Zakliczyn: Dnia 29 sierpnia odbył się tu pogrzeb śp. Ruska, policjanta, zamordowanego przez bandytów. Pogrzeb ten był manifestacją uczuć oburzenia za mord, a zarazem sympatii dla policji państwowej. Kondukt prowadził ks. poseł Czuj, który też przemówił gorąco nad otwartą mogiłą. Nieprzeliczone rzesze ludności ze starostą p. dr. Döllingerem na czele, długi szereg wieńców, pluton policji, oraz grono duchowieństwa odprowadziły zwłoki bohatera policjanta na wieczny spoczynek.

Ofiara rusko-polskiej zgody.

Dnia 29 ubm. zamordowano w Truskawcu posła i wice prezesa z B. B. T. Hołówkę. T. Hołówko był inicjatorem porozumienia dwóch tych bratnich narodów.

Ostatnie wiadomości.

W Prusach zredukowano pensje urzędnicze o 75 pro-
Anglja otrzymała od bankierów amerykańskich pożyczkę 60 mili. funtów szterl.

W Ameryce wedle obliczeń będzie głodować w zimie około 36 milionów osób.

Młodzież wiejska z powiatu Hrubieszów wzniosła pomnik bohaterowi nieznanemu na polu bitew z r. 1920.

W Witowie na Podhalu miejscowi górale napadli na urządzającą tam komisję lasową. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY
Wrzesień

6 Niedziela: 15 po Ziel. Św.
7 Poniedziałek: Anastazji
8 Wtorek: Narodz. N. M. P.
9 Środa: Piotra Klaw.
10 Czwartek: Mikołaja
11 Piątek: Prota, Jacka m.
12 Sobota: Imienia N. M. P.

O 275 URZĘDÓW MNIEJ. P. minister skarbu podpisał rozporządzenie o nowej reorganizacji izb i urzędów skarbowych, skutkiem czego ogólna ilość urzędów i izb zmniejszy się o 275.

ROBOTNICY ŻYDZI ZAKŁULI NOŻAMI DYREKTORA FABRYKI ŻYDA. W fabryce pantofli gumowych w osadzie Serców, pow. łaski, robotnicy fabryki napadli na dyrektora Rachmila Perlmuttera z żądaniem wprowadzenia pełnego tygodnia pracy. Praca odbywała się 5 dni w tygodniu. W czasie rokowań między przedstawicielami robotników i dyrektorem, doszło do ostrej sprzeczki i dyr. Perlmutter usiłował zbiec i skryć się do pobliskiej restauracji. Robotnicy żydzi pogonili za nim i zadali mu kilka ciosów nożem, pozbawiając go życia. Policja aresztowała 3 robotników żydów.

BESTJALSKA PROFANACJA KAPLICY MATKI BOSKIEJ. Z Postaw donoszą, że na drodze pomiędzy Miadziołem i Postawami, niewykryci sprawcy zniszczyli i sprofanowali kapliczkę Najświętszej Marji Panny, statuę Matki Boskiej, która była z pietyzmem czczona przez tamtejszą ludność, złoczyńcy wynieśli na poblizką łąkę i tam ją rozbili.

NA POLESIU GRASUJE „RASPUTIN". W województwie poleskiem i nowogródzkiem ukazał się podejrzany osobnik w otoczeniu grupy włościan, podający się za Rasputina. Osobnik ów przebiega wsie prawosławne głosi powrót cara batiuszki i mówi o przyszłem powstaniu silnej Rosji, bliskiem wypędzeniu bolszewików i t. d. Ludność prawosławna przychodzi mu z pomocą, obficie zaopatrując go w żywność i bardzo często w pieniądze.

POŻAR GOSPODARSTWA. W Woli Radłowskiej

w pow. brzeskim spłonęły zabudowania Jana Kądzieli. Szkoda wynosi 5 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano zapobiec dalszemu rozszerzaniu się ognia.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE. W czasie zabawy tanecznej urządzonej przez straż pożarną w Łubni, doszło do sprzeczki pomiędzy Władysławem Jakubowskim, lat 23 z Łubni Szlacheckiej a Szymonem Trybusem z Kopytowej, podczas której Trybus strzelił z rewolweru, kładąc Jakubowskiego trupem na miejscu. Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł.

TRZY ZBRODNIE. Na tle porachunków osobistych **w Grybszowie** koło Tarnowa powstała bójka między parobczakami, w czasie której Piotr Burzawa oraz Jan Kowynia pobili siekierami i młotami Władysława Janasa tak, że niebawem zmarł.

W Jadownikach pow. Brzesko został zastrzelony z rewolweru Władysław Gomularz, lat 24. Jako podejrzanych o dokonanie zabójstwa, mające podłoże majątkowe, aresztowano ojca i brata denata, Jana i Józefa Gomularzy.

W Rybnej pow. Kraków, na tle nieporozumień familijnych Nowak Francisek uderzeniem obucha siekiery zabił swego ojczyma Jana Pytla. Po dokonaniu czynu, zabójca zbiegł.

ZNOWU MIESZAJĄ SIĘ. Do Warszawy przybyła działaczka angielskiej Partji Pracy, Dorota Woodman. Interesuje się ona zagadnieniami mniejszościowemi. W tym celu p. Woodman zwiedzi Pomorze i Górny Śląsk.

NADZIEJE NA POŻYCZKĘ SZWAJCARSKĄ NA RUCH BUDOWLANY. Przed dwoma miesiącami bawiła w Polsce wycieczka przemysłowców i finansistów szwajcarskich, którzy — jak mówią mają udzielić Polsce pożyczki w wysokości 70 miljonów fr. szw. na ruch budowlany.

Rokowania te toczą się w Bazylei i podobno są bliskie ukończenia.

18 LAT WIEZIONY W SKRZYNI! W Warszawie na Starem Brodnie małżeństwo Kurkowie więzili swego syna w skrzyni, stojącej w stajni. W skrzyni tej żył od lat 18-tu, liczący obecnie 42 lata syn Piotr Kurek, który mając lat 18, dostał pomieszania zmysłów.

SESJA SEJMOWA. Premjer Prystor odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Sejmu Świtalskim i marszałkiem Senatu Raczkiewiczem. Przypuszczają, że w połowie września Sejm zostanie zwołany.

NAGRODY ZA WYKRYCIE TAJNYCH GORZELNI. W ministerstwie skarbu toczą się obrady nad wprowadzeniem przepisów wykonawczyc do ustawy przeciwalkoholowej. Jak energicznie zamierza rząd walczyć z potajemną fabrykacja wódek świadczy fakt, że za wskazanie miejsca gdzie mieści się tajna gorzelnia, władze skarbowe wyznaczyły 5.000 zł. nagrody.

Katastrofa rolnicza w Anglji.

Gdy u nas prócz sianokosów tegorocznych zbiory wypadły nienajgorzej, to w Anglji jest o wiele gorzej. Gazety donoszą katastrofalnych wskutkach, wyrządzonych przez długotrwałe ulewne deszcze, które zwiastują angielskiemu rolnictwu niebywałą w jego historji klęskę. Wiadomości nadchodzące tak ze wschodniej, jak zachodniej części kraju, donoszą, że pola od tygodni przedstawiają krajobraz dużych bajor. Większa część plonów zgniła. Na giełdach rolniczych panuje wielka depresja.

ZBROJENIA ŚWIATA W CYFRACH.

Ogólna suma wydatków na zbrojenia 60 państw wynosi łącznie 4.157.931.958 dol. Na czele kroczą Stany Zjednoczone A. P., których pozycja zbrojeniowa wynosi 707.425.000 dolarów. Drugie miejsce zajmuje Rosja z sumą 578.943.000 dol., trzecie Francja 466.960.000 dol., czwarte Anglja z 465255000 dol. (jeśli zsumujemy wydatki zbrojeniowe dominjów angielskich łącznie z Indjami i dodamy je do wydatków Anglji, suma ta wyniosłaby 726.731.065 dolarów czyli więcej niż dla Stanów Zjednoczonych A. Półn.)

Za Anglją kroczą Włochy i Japonja z sumami — 248946500 dol. i 236.861.500 dol. Te sześć państw wyżej wspomnianych, dają sumę łącznie 2.704.391000 dol, czyli prawie 2/3 wydatków zbrojeniowych całego świata.

Siódme miejsce zajmują Niemcy z 171923040 dol., ósme Hiszpania z 112538300 dol. dziewiąte Chiny z 94291650 dolarów, dziesiąte Polska z 92073.000 dolarów.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.	Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ	CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pól str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki", Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Telf. 11018.